

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



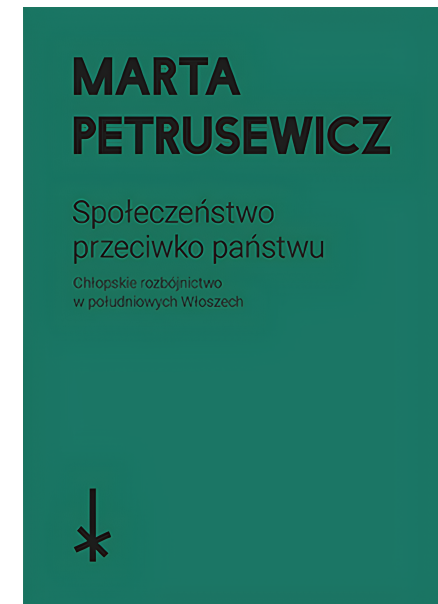
Marta Petrusewicz  
Społeczeństwo przeciwko państwu  
Chłopskie rozbójnictwo w południowych Włoszech

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)

# Społeczeństwo przeciwko państwu

Chłopskie rozbójnictwo w południowych Włoszech

Marta Petrusewicz



# Spis treści

Hipoteza: rozbójnictwo antypaństwowe . . . . .	6
Tworzenie się bryganta . . . . .	7
Ideologia rozbójników: legitymizm . . . . .	9
Ideologia rozbójników: walka klas . . . . .	12
Wkraczanie państwa . . . . .	14
Opodatkowanie . . . . .	16
Pobór . . . . .	18
„Niesprawiedliwa” sprawiedliwość . . . . .	18
„Misja cywilizacyjna” . . . . .	20
Społeczeństwo przeciwko państwu . . . . .	21
Zestawienie chronologiczne wydarzeń przywoływanych w tekście	24

Nigdy żadnego pokoju – z żadnym rządem, w żadnej epoce.

Carmine Donatelli Crocco

Historia ludzi bez historii... jest historią ich walki przeciwko państwu.

Pierre Clastres

Rozbójnictwo (*brigantaggio*) istniało w południowych Włoszech od niepamiętnych czasów. Stanowiło wzorzec męskiej przygody, którego atrakcyjność zwykle rosła na skutek zewnętrznych interwencji w tradycyjne formy rozwiązywania konfliktów. Sprzyjało mu ukształtowanie terenu, cykliczne wędrówki ze stadami na wypas i anarchiczny duch miejscowej ludności. Rozbójnictwo bywało szlacheckie, miejskie, lecz przede wszystkim składało się na nie różnicowane rozbójnictwo chłopskie – jego długa historia nadała mu swego rodzaju prawomocność w oczach lokalnych społeczności, co z kolei wzmacniało jego praktykowanie.

W rewolucyjnym wieku dziewiętnastym, w latach 1780-1870, rozbójnictwo rozrosło się tak znacznie, że stało się jednym z najważniejszych zagadnień przykuwających uwagę rządów. Szacunkowa liczebność band działających w Królestwie Obojga Sycylii waha się od ledwie 190 brygantów w roku 1821 aż po 100 tysięcy w 1862. W czasach okupacji francuskiej legendarni kalabryjscy wodzowie – Panzanera, Panedrigano, Parafante, Pizza, Guerriglia, Furia, Stoduti, Sciabolone, Mecco, De Donati, Falsetti, Piccioli, Fra Diavolo – zebrali wokół siebie bandy grupujące po kilkaset osób<sup>1</sup>. Austriacka „normalizacja” pomnożyła dziesięciokrotnie liczbę brygantów, na których czele stali Mazzapenta il Calabrese, Furia, De Cesaris i Gasparone. Ledwie rok po dokonanym przez Garibaldiego pokojowym podboju, Ninco Nanco, Giosafatte Talarico, Paolo Serravalle, Luigi Muracca, Tortora, bracia Caruso i Crocco mieli przewodzić bandom, do których należało jakieś 80 tysięcy ludzi. Jak zobaczymy, liczby zazwyczaj rosły w latach ostrych kryzysów politycznych – a na to stulecie składały się same kryzysy.

<sup>1</sup> Bardzo trudno jest oszacować liczebność band w różnych okresach. Raporty policyjne i urzędowe stosują ten termin dość dowolnie, obejmując nim całą opozycję polityczną i społeczną. Szeregowi bryganci wciąż czekają na zainteresowanie nauki – badano jedynie historie życia niektórych przywódców. Niektóre próby ustalenia liczb – zob. Jean Rambaud, *Naples sous Joseph Bonaparte*, Paris 1911; Gaetano Cingari, *Mezzogiorno e Risorgimento*, Bari 1970; tegoż, *Brigantaggio, proprietari e contadini nel Sud (1799-1900)*, Chiaravalle 1976; Jacopo Gelli, *Banditi, briganti e brigantesse nell'Ottocento*, Firenze 1931; „Il Brigantaggio”, w: *Le Fonti della Storia*, Firenze 1969; Franco Molfese, *Storia del brigantaggio dopo l'Unità*, Milano 1974.

W 1799 roku rewolucja w Neapolu (którą Cuoco, Quinet, a za nimi Gramsci nazwali „bierną rewolucją”<sup>2</sup>) usunęła absolutną władzę Burbonów i ustanowiła jakobińską republikę. Kilka miesięcy później imponujące powstanie kontrrewolucyjne ponownie osadziło Ferdynanda na tronie. Armia Świętej Wiary, która wkroczyła wówczas do Neapolu i dokonała masakry republikanów, składała się z chłopów, brygantów i burbońskich żołnierzy, prowadzonych przez arystokratę, kardynała Francesco Ruffo. W 1806 r. królestwo zostało ponownie podbite przez armie Napoleona, a Ferdynand musiał po raz drugi uciekać na Sycylię. Ustanowiono nową – francuską i konstytucyjną – monarchię, która miała przetrwać dziesięć lat; Croce<sup>3</sup> uznał ten okres za najszczęśliwszą i najbardziej cywilizowaną dekadę w historii Południa. W latach 1820-1821 restaurowana monarchia absolutna musiała zmierzyć się z rewolucją karbonariuszy, a prawo i porządek przywróciła armia austriacka w ramach Świętego Przymierza. Rewolucja lat 1848-1849 zmusiła ostatecznie Burbonów do nadania konstytucji. W 1860 roku królestwo zostało po raz kolejny „wyzwolone” przez najazd czerwonych koszul Garibaldiego maszerujących z Sycylii oraz piemonckich zdobywców przybywających z północy.

Wstrząsom politycznym towarzyszyły społeczne, związane z podejmowanymi w tym okresie, noszącym w historiografii włoskiej nazwę Risorgimento, próbami „modernizacji” tradycyjnego społeczeństwa feudalnego. Od końca XVIII wieku kolejne pokolenia wyznającej racjonalizm i postępowej inteligencji Królestwa opowiadały się za zmianą i wzywały – wykorzystując fizjokratyczną retorykę aspirującej burżuazji – do uwolnienia drzemiącej w społeczeństwie energii życiowej. Burbonowie „przyjęli oświecenie”. Partenopejczycy, Francuzi podczas owej „dekady”, reformatorzy Luigiego de’ Medici<sup>4</sup>, Włosi<sup>5</sup> – wszyscy zwalczali „choroby” Południa: własność ziemską (feudalną, nieprzewidywalną, nadużywającą władzy i nieruchawą), system podatkowy

<sup>2</sup> Vincenzo Cuoco, *Saggio storico sulla Rivoluzione Napoletana del 1799*, Bari 1913; Edgar Quinet, *Les revolutions d'Italie*, Paris 1852; Benedetto Croce, *La Rivoluzione Napoletana del 1799*, Bari 1966; Antonio Gramsci, *Pisma wybrane*, t. 1, tłum. B. Sieroszevska, Warszawa 1961, s. 589.

<sup>3</sup> Benedetto Croce (1866-1952), filozof, historyk i polityk włoski, centralna postać neapolitańskiej elity intelektualnej, jeden z najważniejszych przedstawicieli włoskiego liberalizmu (przyp. tłum.).

<sup>4</sup> Luigi de’Medici (1759-1830), premier rządu Królestwa Obojga Sycylii po restauracji Burbonów w latach 1816-1820 i 1822-1830 r., zachował znaczną część zmian wprowadzonych przez Francuzów (przyp. tłum.).

<sup>5</sup> Terminy „Piemontczycy”, „Sabaudczycy” i „Włosi” odnoszą się do administracji i armii Królestwa Włoch, utworzonego w 1861 r. w wyniku zjednoczenia państw włoskich, w tym Królestwa Obojga Sycylii. Królem Włoch został dotychczasowy król Piemontu Wiktor Emanuel II z dynastii sabaudzkiej (przyp. tłum.).

**1825-1826.** Pułkownik Francesco Saverio Del Carretto, korzystając ze specjalnych uprawnień, pacyfikuje brygantów w Kalabrii.

**1830-1859.** Panowanie Ferdynanda II Burbona.

**1846-1878.** Pontyfikat Piusa IX, początkowo budzącego nadzieje liberałów, od czasu Wiosny Ludów nieubłaganego przeciwnika wszelkich ruchów wyzwoleńczych, szczególnie zaś zjednoczenia Włoch.

**1848-1849.** Wiosna Ludów w Królestwie Obojga Sycylii. Ferdynand II nadaje konstytucję.

**1859.** Na tron wstępuje Franciszek II Burbon.

**1860.** Wyprawa tysiąca” prowadzona przez Giuseppe Garibaldiego zajmuje Sycylię, a następnie południową część Półwyspu Apenińskiego. We wrześniu Franciszek II opuszcza Neapol, do którego wkracza Garibaldi, i chroni się w twierdzy Gaeta. W październiku Garibaldi, mimo republikańskich przekonań, uznaje króla Piemontu Wiktora Emanuela II z dynastii sabaudzkiej za króla jednoczących się Włoch. Na południu piemoncki generał Ferdinando Augusto Pinelli walczy z oddziałami burbońskimi i brygantami.

**1861.** W lutym, po zdobyciu Gaety przez wojska piemonckie, Franciszek II abdykuje, a Królestwo Obojga Sycylii zostaje poddane władzy Wiktora Emanuela II i przyłączone do nowopowstałego Królestwa Włoch. Hiszpański generał José Borjès podejmuje ostatnią próbę odzyskania tronu neapolitańskiego dla Franciszka.

**1861-1865.** Generał wojsk włoskich Enrico Cialdini toczy walki z brygantami.

**1870.** Zakończenie procesu jednoczenia Włoch. Papieski Rzym zostaje przyłączony do Królestwa Włoch.

## Zestawienie chronologiczne wydarzeń przywoływanych w tekście

**1734.** Królestwo Neapolu uzyskuje niepodległość pod panowaniem młodszej linii hiszpańskich Burbonów w osobie Don Carlosa, przyszłego Karola III.

**1759.** Początek panowania Ferdynanda Burbona – Ferdynanda III na Sycylii, Ferdynanda IV w Królestwie Neapolu.

**1784.** Po tragicznym trzęsieniu ziemi w Kalabrii, prowincji Królestwa Neapolu, ustanowiona zostaje Cassa Sacra, fundusz zarządzający skonfiskowanymi dobrami kościelnymi. Powołanie Cassa Sacra stanowiło próbę ograniczenia przywilejów feudalnych i przekształcenia struktury własności ziemskiej na Południu.

**I. 1799.** Neapol zostaje zajęty przez wojska rewolucyjnej Francji, którymi dowodzą generałowie Jean-Étienne Championnet i Étienne Jacques Macdonald. Miejscowi jakobini proklamują Republikę Partenopejską (Neapolitańską), siostrzaną wobec Republiki Francuskiej. Ferdynand chroni się na Sycylii.

**VI. 1799.** Chrześcijańska Armia Świętej Wiary (Esercito Cristiano della Santa Fede) dowodzona przez kardynała Fabrizio Ruffo przywraca panowanie króla Ferdynanda w Neapolu.

**1806-1815.** Neapol pod kontrolą Napoleona Bonaparte. Ferdynand ponownie ucieka na Sycylię. W latach 1806-1808 królem Neapolu jest brat Napoleona Józef Bonaparte (później król Hiszpanii), w latach 1808-1815 – Joachim Murat, marszałek Cesarstwa i szwagier Napoleona.

**1810.** Na polecenie Murata francuski generał Charles Antoine Manhès brutalnie zwalcza brygantów w Kalabrii.

**1816.** Restauracja Burbonów: po klęsce Napoleona Sycylia i Neapol zostają połączone w Królestwo Obojga Sycylii, na tron powraca Ferdynand jako Ferdynand I. Zachowano częściowo ustawodawstwo napoleońskie, urząd premiera obejmuje Luigi de' Medici.

**1820-1821.** Bunt oficerów armii neapolitańskiej związanych z ruchem karbonariuszy. Królestwo staje się monarchią konstytucyjną. Wiosną 1821 powstanie tłumy interwencja austriacka. Konstytucja zostaje odwołana. Okupacja austriacka trwa do 1827 r.

**1825-1830.** Panowanie Franciszka I Burbona. Luigi de' Medici ponownie premierem.

(nierówny i niewydajny), system sprawiedliwości (niejednolity, przestarzały i skorumpowany), ciemnotę i przesady, wreszcie – brak jasno określonego monopolu na stosowanie siły. Zniesienie feudalizmu, przeprowadzone pod zewnętrznym naciskiem, wywołało potężny wstrząs społeczny i zrodziło – jak ujął to Racioppi – bliźnięta: wiejską burżuazję i rozbójnictwo. Rozbójnictwo nie tylko przybrało rozmiary „epidemii”, lecz sprawiło, że na Południu wiek Risorgimenta opisywano wprost jako wiek brygantów.

Nic więc dziwnego, że od tego czasu badacze i badaczki stale poszukują odpowiedzi na pytanie o historyczne znaczenie dziewiętnastowiecznego rozbójnictwa. Różnorodne koncepcje „degeneracji” (socjologia widziała w rozbójnictwie wynik zepsucia przez biedę i ciemnotę, antropologia fizyczna, podążając za Lombroso<sup>6</sup>, skupiała się na pomiarach czaszek brygantów, by badać „typ przestępczy”) krytykowano tak często, że nie ma potrzeby ich tutaj omawiać. Ale przynajmniej dwie inne interpretacje rozbójnictwa zdają się nadal zachowywać wartość wyjaśniającą: jedna mówi o rozbójniku „społecznym”, druga o „legitymistycznym”.

Hipoteza bandytyzmu społecznego, znakomicie sformułowana przez Erica Hobsbawma<sup>7</sup>, widzi w brygantach pierwotną awangardę chłopstwa w konflikcie klasowym. U źródeł rozbójnictwa miałyby leżeć nierozwiązana kwestia agrarna i, w konsekwencji, rozczarowanie mas chłopskich, których oczekiwania rozbudzono. Te wyzyskiwane i zawiedzione masy stworzyły społecznego bandytę, bojownika i opiekuna ubogich, mściciela w konflikcie z *padrone* – i otaczały go legendą, dobrze znanym mitem Robin Hooda.

W interpretacji legitymistycznej bryganci również stanowili awangardę chłopstwa w tej mierze, w jakiej wyrażali chłopskie przywiązanie do tradycyjnej hierarchii tronu i ołtarza. Uosabiali, mówiąc słowami konserwatywnego historyka, „oburzenie narodu (...), [który] nie chciał utracić swego

<sup>6</sup> Cesare Lombroso (1835-1909), antropolog, socjolog i kryminolog włoski; przekonany o istnieniu wrodzonych, dziedzicznych predyspozycji przestępczych, dokonywał pomiarów czaszek skazańców i tworzył typologie fizjonomiczne, by ustalić fizyczne cechy „przestępcy z urodzenia” (przyp. tłum.).

<sup>7</sup> Eric Hobsbawm, *Primitive Rebels: Studies in Archaic Forms of Social Movement in the 19th and 20th Centuries*, Manchester 1959, zwłaszcza rozdział „The Social Bandit”. Zob. także Anton Blok „The Peasant and the Brigand. Social Banditry Reconsidered”, *Comparative Studies in Society and History* 14, 1972, s. 494-503 i odpowiedź Hobsbawma w tym samym numerze. Nawet członkowie Parlamentarnej Komisji Śledczej w 1863 r., wyraźnie wrodzy brygantom, musieli przyznać, że: „ludowe pojęcie bryganta jest całkiem osobliwe (...). Brygant to nie morderca, złodziej, rabuś, lecz człowiek, który potrafi użyć swej siły, by sobie i innym oddać sprawiedliwość, której nie zapewnia prawo; złoczyńca zostaje przekształcony w bohatera”, „Relazione al Parlamento”, 3-4 sierpnia 1863.

Boga i swego Króla”<sup>8</sup>. Koniec końców w roku 1799 bandy dołączyły do Armii Świętej Wiary kardynała Ruffo pod białym sztandarem „Viva Dio, viva il Re” [Niech żyje Bóg, niech żyje Król], w latach 1806-1811 walczyły przeciwko Francuzom, a w latach 1860-1867 przeciwko Piemontczykom<sup>9</sup>.

## Hipoteza: rozbójnictwo antypaństwowe

Zarówno interpretacja społeczna, jak legitymistyczna, pomagają oświetlić zjawisko południow włoskiego rozbójnictwa w XIX wieku, umieścić je w kontekście społecznym i politycznym. Żadna z nich jednak, jak się wydaje, nie wystarcza, by je wyjaśnić. Przede wszystkim obie są zbyt uniwersalne: model Robin Hooda rozpoznawalny jest w zachowaniu zbójników w bardzo różnych warunkach geograficznych i historycznych, a wiele radykalnych ruchów wiejskich cechowało przywiązanie do „Kościoła i Króla”<sup>10</sup>. Ponadto, jakkolwiek te wyjaśnienia słusznie uznają rozbójnictwo za organiczny wyraz społeczeństwa chłopskiego, starają się również przypisać mu ideologię polityczną. Na kolejnych stronach chcę wykazać, że chłopscy bryganci nigdy nie mieli i nigdy nie potrzebowali rozwijać specyficznej ideologii politycznej, ponieważ w pełni należeli do swych chłopskich społeczności. Rozrost rozbójnictwa w XIX stuleciu nie był spowodowany zderzeniem dwóch różnych ideologii, ale rosnącą liczbą okazji do konfliktów między wspólnotą chłopską – z pielęgnowanymi przez nią wartościami i prawami, jej sposobami produkcji i reprodukcji, jej pojęciem sprawiedliwości – a wdzierającym się państwem, które chciało każdy z tych elementów wspólnotowego życia „modernizować”

<sup>8</sup> Carlo Alianello, *La Conquista del Sud*, Milano 1972, s. 191-192.

<sup>9</sup> Astolphe de Custine pisał o wojnie brygantów z Francuzami: „Cały naród, który chwycił za broń, by bronić swego prawowitego Króla (...), [i który] walczy z nowym rządem wyłącznie przez lojalność wobec dawnego (...), znosi, by nazywano go rozbójniczym motłochem”, *Memoires et voyages*, Paris 1830, s. 398-399. Kilkadziesiąt lat później Luigi Maria Greco obserwował „wspaniały opór kalabryjskich burbonistów przeciwko Francuzom (...), zniesławiany haniebnym mianem rozbójnictwa”, cytowane przez A. Mozzilo, *Cronache della Calabria in guerra*, Napoli 1972, s. 18. Z kolei Armand Dubarry stwierdzał: „ślepy fanatyzm i despotyzm (...), [tj.] obrońcy tronu i ołtarza, wzywa na pomoc rabusiów z gościńców”, *Le Brigandage en Italie*, Paris 1875, s. 148-149. Po 1860 r. Franciszek II zaapelował z Gaety do „patriotów” (brygantów), by stanęli przeciwko najeźdźcy, z drugiej zaś strony Piemontczycy uważali brygantów za agentów Burbonów: „Il Brigantaggio”, dokument 4.

<sup>10</sup> George Rudé, *The Crowd in History: A Study in Popular Disturbances in France and England 1730-1848*, New York 1964; E.P. Thompson, „The Moral Economy of the English Crowd in the 18th Century”, *Past and Present* 50, luty 1971.

nie udzielali żadnej łaski ani amnestii. Do walki z bandami wysyłano całe regularne armie. Rodziny, krewnych i przyjaciół obciążano zbiorową odpowiedzialnością; palono całe wsie na skutek jednego podejrzenia o zmowę z brygantami<sup>52</sup>. Schwytanych brygantów wieszano, odcinano im głowy i dłonie, które wystawiano na widok publiczny w ich rodzinnych miastach<sup>53</sup>. „Niech każda głowa bryganta będzie jak czek płatny natychmiast” – tymi słowami piewen generał wzywał ludność do współpracy. Bezskutecznie. Nawet gdy działania brygantów były obciążeniem dla ich społeczności, istnienie wspólnego wroga przesłaniało wszelkie napięcia. Te same „państwa, teokracje, zorganizowane armie”<sup>54</sup> występowały razem jako przeciwnik – tak chłopów, jak brygantów.

Nie ulega wątpliwości, że w swojej antypaństwowej gorączce rozbójnictwo utrudniało i opóźniało urzeczywistnienie na Południu burżuazyjnej rewolucji. W istocie główną misją państwa i racją dla jego interwencji było naruszenie starej równowagi i stworzenie przestrzeni dla społecznych, gospodarczych i politycznych inicjatyw modernizacyjnych. Przeciwestawiając się temu, rozbójnictwo było w swej istocie kontrrewolucyjne<sup>55</sup> (tak się składa, że to samo można powiedzieć o żakeriach). Ale właśnie dlatego było ono wyrazem oporu chłopskiego społeczeństwa wobec regulujących i modernizujących interwencji państwa. Rozbójnictwo znikło w latach 70. XIX wieku nie dlatego, jak chciał Hobsbawm, że ten typ działania nie miał przyszłości – uległo potędze militarnej swojego wroga.

<sup>52</sup> Francuski oficer De Rivarol pozostawił dramatyczny opis zniszczenia miasta Castrovillari, które zostało zamienione w cmentarz, gdzie żywi mieszały się z umarłymi”, zob. U. Caldora, *Fra Patriotti*, s. 205-206.

<sup>53</sup> „Farli fare a pezzi e mettere detti pezzi dove meglio stimerà, per esempio e terrore di tutti i briganti” [Kaźcie ich poćwiartować, a poćwiartowane zwłoki umieścić tam, gdzie uznacie, że będzie najlepiej – dla przykładu i postrachu wszystkich brygantów], pisał generał Verdier do Alfonsa Barracco w 1806 r. „Le loro teste vanno subito ad essere portate nella Comune di ciascheduno di essi per esservi esposte” [Ich głowy mają zostać natychmiast przewiezione do gminy każdego z nich, aby tam były wystawione na widok publiczny], brzmiał rozkaz Manhèsa. Zob. Marta Petrusiewicz, „Signori e Briganti”, w: *Storia e cultura del Mezzogiorno*, Roma 1979, s. 339-340.

<sup>54</sup> C. Levi, *Chrystus...*, s. 122.

<sup>55</sup> G. Cingari twierdzi, że rozbójnictwo „koniec końców utrudniło burżuazji urzeczywistnienie jej rewolucji”, *Brigantaggio*, s. 142. Hobsbawm napomina brygantów: „Przyszłość leży w organizacji politycznej. Bandyci, którzy nie podejmują nowych sposobów walki o sprawę chłopską (...), przestają być orędownikami ubogich. Nie ma dla nich przyszłości”, *Primitive Rebels*, s. 28.

dalszemu uogólnieniu, by objąć wszystkie instytucje i wszystkich przedstawicieli państwa.

Basso Tomeo, „Wiejski Król”, znany był ze swego upodobania do podpalań koszar francuskich żołnierzy. Także Parafante, kiedy tylko zajmował (lub wyzwał, terminu tego używały obie strony) jakieś miasto, niezwłocznie przystępował do podkładania ognia pod koszary, ratusz, urząd katastralny i posterunek policji – jak mawiał Crocco „miejsca naszych wieczystych wrogów”. Najbardziej podziwiane zasadzki, opiewane po dziś dzień w balladach i opowieściach, skierowane były przeciwko żołnierzom, policjantom, sędziom, prawnikom, urzędnikom i poborcom podatkowym. „By uleczyć rany tej niezdolnej Kalabrii – krzyczy Antonello w sztuce Vincenzo Paduli – topór zacząć musi od intendenta, później sięgnąć królewskiego prokuratora i burmistrza, i skończyć na strażniku, odźwiernym, na każdym słudze władz miejskich”<sup>50</sup>. Wśród siedemdziesięciu pięciu zabójstw, które Crocco wspomina w swej autobiografii, ofiarą pięćdziesięciu padli agenci i przedstawiciele państwa. Musolino, wychwalany w pieśni i legendzie, zabił siedmiu karabinierów, sędziego, burmistrza, kilku fałszywych świadków i swojego adwokata. Na wyznaczone przez rząd nagrody za głowy brygantów, bandy odpowiadały tym samym. W 1865 r. brygant z Państwa Kościelnego wydali proklamację, w której wyznaczyli nagrodę 100 złotych piastrów za głowę żołnierza i dwa razy tyle za oficera, żywego lub martwego.

Państwa niewątpliwie czuły się zaatakowane i reagowały środkami militarnymi, ale ślepe i okrutne represje, jakie każdy rząd kierował przeciwko brygantom, zwiększały tylko nienawiść i desperację i powiększały liczebność band.

Metody stosowane przez generałów wszystkich reżimów były zawsze takie same: Macdonald w 1799, Manhès w 1810, Carretto w 1826, Pinelli w 1860 i Cialdini w 1861<sup>51</sup> – wszyscy wprowadzali stan wyjątkowy, stan wojenny i

<sup>50</sup> Antonello capobrigante calabrese, Roma 1976, s. 13.

<sup>51</sup> Étienne Jacques Macdonald (1765-1840), pochodzący z rodziny szkockich emigrantów wojskowy francuski w okresie Rewolucji i w epoce napoleońskiej, marszałek Cesarstwa; w 1799 jeden z dowódców wojsk francuskich, które zdobyły Neapol. Charles Antoine Manhès zob. wyżej. Francesco Saverio Del Carretto (1777-1861), polityk i wojskowy w Królestwie Obojga Sycylii, dowódca wojsk burbońskich, karbonariusz, uczestnik rewolucji 1820-1821; po jej upadku przeszedł na pozycje konserwatywne, w połowie lat 20. brutalnie zwalczał rozbójnictwo na Południu; w 1831 został mianowany ministrem policji. Ferdinando Augusto Pinelli (1810-1865), dowódca piemontski i włoski; w 1860 walczył z siłami burbońskimi na Południu. Enrico Cialdini (1811-1892), dowódca włoski, kierował oblężeniem Gaety w 1860 r., następnie kierował walką z brygantami prowadzoną przez wojska Królestwa Włoch (przyp. tłum.).

czy przekształcać. To ten podstawowy konflikt, artykułowany każdego dnia na wiejskich placach, napędzał rozbójnictwo i dostarczał mu zastępczego wroga w osobach agentów i sojuszników państwa. A zatem jedynie poprzez swoją praktykę rozbójnictwo stawało się walką przeciwko państwu w obronie lokalnej autonomii: wszelka antypaństwowa retoryka była efektem, nie przyczyną.

## Tworzenie się bryganta

Jak zostawało się brygantem? W wieku dziewiętnastym, podobnie jak w siedemnastym i czternastym, droga prowadząca wiejską młodzież do rozbójnictwa była zawsze ta sama. Swój początek miała we wsiach czy rolniczych miasteczkach i obejmowała trzy etapy: indywidualne złamanie prawa, ucieczka przed sprawiedliwością (gdy przyszły brygant stawał się wyrzutkiem, bandytą), wreszcie dołączenie do (lub założenie) bandy w pobliskich górach. Rodzaj pierwotnego przestępstwa nie miał wielkiego znaczenia. Najlepiej, by było to jawne działanie o charakterze obrony lub odpłaty, jak *delitto d'onore* (zbrodnia honorowa), indywidualna lub zbiorowa *vendetta*, lub obrona własnego domu. Pojęcie honoru było istotne; w społeczeństwie śródziemnomorskim utracony (zbrukany) honor mógł zostać odzyskany (oczyszczony) jedynie poprzez rozlew krwi, niezależnie od tego, co sądziła o tej metodzie urzędowa sprawiedliwość. Ale nawet w przypadku *delitto infame* (niegodnej zbrodni), ucieczka była społecznie akceptowana. Uciekając przed sprawiedliwością i dołączając do bandy brygantów, młody mężczyzna potwierdzał prawomocność swojego pierwotnego postępków i okazywał, że nie ścierpi zniewagi: że jest wystarczająco „twardy, by ryzykować rozbójnicze życie”<sup>11</sup>. Wyrażał zatem chłopską nieufność wobec hegemonicznej sprawiedliwości.

W tle tworzenia się bryganta było zwyczajne wiejskie wychowanie: dzieciństwo wśród kobiet, następnie, w wieku lat ośmiu lub dziewięciu, przejście do całkowicie zamkniętej społeczności mężczyzn, dokonujące się na odległych pastwiskach lub klepisku, przydawanie znaczenia symbolicznym gestom i przywiązanie do rytuałów religijnych. Stając się brygantem, wiejski młodzieniec nie przecinał więzów ani z rodziną, ani z życiem wsi. I, jakkolwiek spartańskie, jego nowe życie nie różniło się radykalnie od

<sup>11</sup> Vincenzo Padula, *Persone in Calabria*, Firenze 1950, s. 51.

poprzedniego. Nadal nosił to samo chłopskie odzienie, dodając tylko charakterystyczny stożkowaty kapelusz i oznaki próżności: złote i srebrne zegarki, wyszukane rodzaje broni, którą fetysyzował, i – co znaczące dla chłopskiej religijności – srebrne medaliony z wizerunkami Madonny. Uczestniczył w mszach w wiejskim kościele, chrzczył dzieci urodzone w górach, przyjmował sakramenty od księży z bandy i praktykował dobroczynność.

Akceptacja ze strony własnej wsi miała dla band kluczowe znaczenie, zarówno ekonomiczne, jak psychologiczne, dlatego też bryganci starali się dopasować do modelu Robin Hooda. Bogactwa gromadzili rzadko i rozdzielali nadwyżkę łupu pomiędzy mieszkańców wioski. W ten sposób, dorastając do przynajmniej niektórych oczekiwań społecznych, mogli cieszyć się opinią śmiałych i szlachetnych bojowników, bystronogich i męskich, sławionych w pieśniach i legendach; chłopcy, którym się to udało, stawali się mężczyznami potrafiącymi używać swej siły, by nieść sprawiedliwość sobie i innym. Z drugiej strony wieś całkiem chętnie akceptowała zachowania właściwe kondycji rozbójniczej i niezgodne z chłopskimi obyczajami. Krążyły na przykład uparte plotki o rytualnym kanibalizmie<sup>12</sup> i opowieści o gwałtownej miłości, o młodych kobietach podążających za swoimi mężczyznami, by wieść rozbójnicze życie<sup>13</sup>. Wszystko to jednak można było wybaczyć, jak długo głównym przedmiotem zobowiązania brygantów pozostawała wspólnota, z której się wywodzili i której byli śmiałymi, wolnymi mścicielami. Wypchnięci ze swych społeczności bryganci byli więc nadal chłopami, gdy idzie o mentalność, wartości, kodeks honorowy, symboliczne gesty i zabiegi o akceptację wsi.

<sup>12</sup> „Bryganci – donosiła Komisja Śledcza w 1863 r. – piją krew i jedzą ludzkie mięso”. Powiadano, że De Cesaris, przywódca słynny w 1823-1824 r., chętnie zjadał serca swych wrogów; Gaetano Mammone „przy obiedzie trzymał zawsze na stole świeżo obcięta głowę i zwykle pił z ludzkiej czaszki”. Istnienia takich rytuałów nie można wykluczyć, nawet jeśli w opowieściach, naznaczonych rasizmem obserwatorów, znacznie je wyolbrzymiano.

<sup>13</sup> „Widzieliśmy – ubolewał intendent Galli – najslabszą, najslodszą i najpiękniejszą płeć (...), jak chwytą za broń i napada na wsie. W prowincji naliczono przynajmniej sześćdziesiąt kobiet wśród brygantów”, „Giornale dell'Intendenza per la Calabria Citra”, 17 lutego 1811. Niektóre z kobiet same były wojowniczkami, jak Maria Buscia Todaro, która w 1806 r. przez dziewięć miesięcy walczyła uzbrojona w strzelbę i ubrana po męsku, Arcangela Cotugno, członkini bandy swego męża Coppolone, czy młoda i piękna Michelina De Cesare, towarzysząca Francesco Guerry. Te kobiety, noszące broń, dumnie pozowały do fotografii.

lerzy pozwalali sobie na wiele z wiejskimi kobietami, a chłopskie Madonny były obrażane i znieważane<sup>48</sup>. Wzywano do zemsty, bo tylko krew mogła oczyścić splamiony honor. Pohańbione tradycyjne symbole nabierały siły, zyskując nowy, antyinstytucjonalny wymiar; otaczały zbójnickiego „Króla” Santoro, kiedy w 1806 roku nakazał publiczne spalenie „francuskich pomysłów” na głównym placu Longobucco<sup>49</sup>.

## Spółeczeństwo przeciwko państwu

Zwracaliśmy wcześniej uwagę na różnice między zbiorową akcją chłopską a rozbójnictwem, a także na fakt, że w okresach wiejskich niepokojów zmniejszała się skala rozbójnictwa. Nie działania chłopów, lecz reakcje władz powiększały szeregi brygantów. Zbrojna interwencja strażników pokoju, czy to *armigeri* (uzbrojonych mężczyzn) w służbie właścicieli ziemskich, czy Gwardii Narodowej, znanej jako „ochrona klasy posiadaczy ziemskich”, czy policji, armii, czy wreszcie karabinierów, zmieniała chłopów w brygantów i zmuszała miejscowych przywódców do ucieczki w góry. Wypchnięci tam na skutek konfliktu z agentami ponadlokalnego rządu, bryganci często kierowali swe działania przeciwko substytutom i symbolom władzy państwowej. W ten sposób nie tylko oddawali sobie samym sprawiedliwość, ale także wypełniali oczekiwania swojego ciemniejszego zaplecza społecznego – co dawało satysfakcję zarówno w sferze psychologicznej, jak ekonomicznej.

Warto zauważyć, że nawet *vendetta* straciła wiele ze swego indywidualnego charakteru. Zamiast szukać pomsty na jednostce, z którą bezpośrednio wszedł w konflikt (powiedzmy, kimś, kto zachowywał się zbyt swobodnie wobec jego siostry), brygant wymierzał karę karabinierowi, który go aresztował, sędziemu, który skazał go na dożywocie za *de litto d'onore*, czy adwokatowi, który w istocie go nie bronił. Wyartykułowana już w tej zastępczej formie, jego zemsta łatwo znajdowała zrozumienie wśród podobnie czujących nowych towarzyszy, których spotykał w górach, i w ten sposób podlegała

wraz z królem Joachimem Muratem, z którego polecenia w 1810 r. pacyfikował kalabryjskie rozbójnictwo (dop. tłum.).]

<sup>48</sup> We wsi Belmonte w Kalabrii francuscy żołnierze zakwaterowani w kościele karmelitańskim uczynili sobie z wizerunku Madonny w ołtarzu cel ćwiczeń strzeleckich. Wiele innych przykładów, zob. U. Caldora, *Calabria Napoleonica*, Napoli 1960, s. 400-423.

<sup>49</sup> Salvatore Francesco Romano, *Momenti di Risorgimento in Sicilia*, Messina-Firenze 1952, s. 281.



wyrok dożywocia za *delitto d'onore*. Tak samo było później w wypadku Nanco, Paolo Serravalle i wielu, wielu innych. Don Ciro Annichiarico został ukarany (niesprawiedliwie, ale tak twierdzili wszyscy podsądni) za kłótnię o kobietę, podobnie jak ostatni z wielkich brygantów, Giuseppe Musolino – „Król Aspromonte”. Skazany na dwadzieścia jeden lat, Musolino uciekł z więzienia i w ciągu trzech następnych lat wymierzał zemstę: popełnił siedem morderstw i próbował zabić kolejne cztery osoby.

Wreszcie „sprawiedliwość” postrzegano powszechnie jako mało sprawna, w zasadzie nieobejmująca chłopów i, skądinąd, podlegającą w dowolnym momencie zawieszeniu w sytuacji wojny z brygantami. Generałowie regularnych armii chwalili się publicznie, że żadne formy sądowe nie stosują się do brygantów i ich „gniazd” (to znaczy wsi): „Zastrzelę każdego uzbrojonego chłopca, jakiego znajdę”, pisał Cialdini, a Pinelli doradzał „spalenie wszystkich rozbójniczych gniazd i rozstrzelanie bez zwykłych form sądowych”.

## „Misja cywilizacyjna”

Ciemnota i zabobon należały do chorób, które zamierzano wyplenić na Południu, lecz rozmaite prawa w nie wymierzone były nieskuteczne, a jednocześnie obrażały lokalne obyczaje. Mimo, że od okresu napoleońskiego edukacja podstawowa stała się obowiązkowa, odsetek alfabetyzacji w Królestwie Obojga Sycylii utrzymywał się niezmiennie poniżej 10 procent<sup>46</sup>. Inne próby zaprowadzenia na prowincji „dobrodziejstw cywilizacji”, takie jak wyznaczenie obowiązkowych cmentarzy czy prześladowanie nielicencjonowanych akuszerok i *fattucchiere*, stanowiło obrazę dla pradawnych obyczajów społecznych. Co więcej, w walce z zabobonem reformatorzy nieuchronnie znieważali ludową religijność – „grubiańską i prymitywną”, jak sądził Croce. Niekiedy wyzyskiwano tę religijność, by wymierzać okrutne kary. Generał Manhès ukarał miasto Serra zamknięciem kościołów i usunięciem księży („vos enfants naïtront sans baptême, vos vieillards mourront sans sacrement” [wasze dzieci będą się rodzić bez chrztu, wasi starcy będą umierać bez sakramentów], ogłosił)<sup>47</sup>. Najdroższe wartości społeczeństwa Południa – męski honor i religia – zostały podeptane. Opowiadano, że żołnierze, nauczyciele i kontro-

<sup>46</sup> Giovanni Vigo, *Istruzione e sviluppo economico in Italia nel secolo XIX*, Torino 1971, s. 72.

<sup>47</sup> Umberto Caldora, *Fra Patriotti e Briganti*, Bari 1974, s. 201. [Charles Antoine Manhès (1877-1854), francuski generał w czasach rewolucji i w epoce napoleońskiej. W Neapolu pojawił się

## Ideologia rozbójników: legitymizm

Samo tylko przywiązanie do wartości chłopskich nie jest czymś, co można by określić mianem ideologii politycznej. Bryganci nigdy nie czuli potrzeby jej rozwijania, należeli bowiem wciąż do wspólnoty wiejskiej, stanowiącej *locus* wiążący ich oddanie, będący źródłem gratyfikacji i stałym punktem odniesienia. Życie w górach nie było całkowicie oddzielone od życia we wsi, nie pojmowano go więc jako alternatywy. Bryganci zabierali ze sobą w góry chłopskie idee dotyczące społeczeństwa i sprawiedliwości. Wobec tej podstawowej afiliacji inne były raczej przypadkowe i nierzadko podyktowane oportunistycznie.

Jakkolwiek bryganci często dołączali do legitymistów, da się ich znaleźć w każdym punkcie ideologicznego spektrum. „Wasza wysokość – zauważał kardynał Ruffo w liście do Ferdynanda – wierzy, że ludzie bronią tronu i ja również udawałem, że w to wierzę, chociaż nie mam tu pewności. Wszelkie partie są im obojętne”<sup>14</sup>. W latach 20. XIX wieku Gaetano Meormitano (alias Vardarelli) miał, jak wierzą, dołączyć do karbonariuszy, a Don Ciro Annichiarico – do radykalnej sekty Decisi<sup>15</sup>. Tristany, pułkownik burbońskich najemników, odkrył, że bryganci „nie dbają zupełnie o Monarchię ani o Papieństwo”. Zapewne w najbardziej wyrazisty sposób naturę politycznych afiliacji brygantów ujął na swym procesie w 1872 roku Carmine Donatelli Crocco:

Przewodniczący Sądu: Byliście uwięzieni za poprzedniego rządu, uwięzieni w Rzymie, uwięzieni teraz; odrzuciła was reakcja, odrzucili liberałowie.

Crocco: Nigdy żadnego pokoju – z żadnym rządem, w żadnej epoce.<sup>16</sup>

Żadna sprawa polityków nie była sprawą brygantów, którzy często i łatwo zmieniali sojusze. Gaetano Mammone, bohater Świętej Wiary, skończył w roku 1802 stracony za działalność wymierzoną w Burbonów. Rodio, Pronio i Sciolone, generałowie i pułkownicy u Ruffo, w 1806 r. porzucili sprawę

<sup>14</sup> Archivio di Stato di Napoli [Archiwum Państwowe w Neapolu], „Archivio Borbone”, karty 237-238.

<sup>15</sup> Antonio Lucarelli uważa ich w istocie za przedstawicieli politycznego rozbójnictwa: *Il brigantaggio politico nel Mezzogiorno d'Italia*, Bari 1942, s. 129-131. [Decisi – sekta powstała po 1815 r. w odpowiedzi na restaurację Burbonów, jej obrzędy inspirowane były po części rytuałami masońskimi – dop. tłum.]

<sup>16</sup> Carmine Donatelli Crocco, *Come divenni brigante*, red. T. Pedio, Manduria 1964.

Burbonów i przyłączyli się do armii francuskiej. Crocco zdezerterował z armii legitymistów w 1860 r., ale rok później zwrócił się przeciwko Sabaudczykom. Muraca i Ninco Nanco brali udział wraz z Garibaldim w powstaniu w Potenzy, by później opowiedzieć się po stronie Franciszka.

Zamieszanie wzrasta, gdy zechcemy szukać znaków politycznej afiliacji w proklamacjach wydawanych przez samych rozbójników. Chiavone, samozwańczy kapitan, generał, w końcu generał-pułkownik Franciszka II i papieża, darzył prawdziwym uwielbieniem Garibaldię, którego naśladował, nosząc czerwoną koszulę i garibaldiński krawat. Domenico Coja Centritto, pokonawszy wojsko włoskie w swoim rodzinnym mieście Cardito w 1861 roku, oddał następnie – wylewnie i publicznie – cześć wizerunkowi Wiktora Emanuela. Gdy w 1849 roku w Kalabrii ogłoszono stan wyjątkowy, widziano bandy brygantów zarówno pod białym, jak trójkolorowym sztandarem: zarówno „Viva il Borbone”, jak „Viva l’Italia”<sup>17</sup>. Proklamacja Crocco z 1863 roku obejmowała wszystko, co się dało: „Niech żyje sprawiedliwe Królestwo Neapolu z jego najbardziej pobożnym władcą, niech żyje namiestnik Chrystusowy Pius IX i niech żyją nasi gorliwi republikańscy bracia”<sup>18</sup>. Brak wyrazistych powiązań politycznych nie powinien skłaniać nas do przekonania, że bryganci rezygnowali z autonomii działania i decydowania. Przeciwnie, chociaż często przyjmowali *soldo* [pieniądz] od tej czy innej partii i niekiedy mogli być wykorzystywani jako *instrumentum regni* [narzędzie władzy], żadna partia nie mogła tworzyć lub mobilizować band podług swojej woli czy wygody. Ten błąd w ocenie popełniano stale po każdej ze stron ideowego konfliktu. W 1806 roku Ferdynand próbował powtórzyć szczęśliwy zamach stanu Świętej Wiary, wzywając ponownie Fra Diavolo, Panedigrano, Nunziantę i Parafante. Nie odpowiedzieli. W 1857 roku *anarchizujący* patriota Carlo Pisacane wierzył, że zdoła uruchomić spontaniczną mobilizację rozbójników i żakerii<sup>19</sup>. W rezultacie on i jego 300 towarzyszy zostało zmasakrowanych w Sapri<sup>20</sup>. Zarówno Cavour, jak Franciszek II starali się doprowadzić do pospolitego ruszenia: pierwszy

<sup>17</sup> „Niech żyją Burbonowie” i „Niech żyją Włochy”. Zob. Antonino Basile „Moti contadini in Calabria dal 1848 al 1870”, *Archivio Storico per la Calabria e la Lucania*, Roma 1958, s. 75-76.

<sup>18</sup> Cytowane przez Hobsbawma, *Primitive Rebels*, s. 29.

<sup>19</sup> Żakeria – nazwa nadawana antyfeudalnym wystąpieniom chłopskim; pierwotnie odnosiła się do powstania chłopskiego we Francji w 1358 r., którego uczestników określano pogardliwie mianem Jacques Bonhomme – Kuba prostaczek (przyp. tłum.).

<sup>20</sup> Podobnie jak Bakunin, Pisacane postrzegał Południe jako włoską beczkę prochu (*la polveriera*). Pisał: „un contadino che difende il suo tugurio con coraggio de Leone, un brigante che combatte valorosamente la sbirraglia” [chłop, który broni swej rudery z odwagą lwa, brygant,

były obce chłopskiemu społeczeństwu. To, że administracja sądowa była skorpumpowana, nieskuteczna i stronnicza, nie było dla współczesnych niczym nowym. Twórcy parlamentarnego raportu poświęconego rozbójnictwu ostrzegali w 1863 r., że gdzie praw nie wydaje się w interesie powszechnym i nie stosuje bezstronnie (...), łamanie prawa staje się zasadą”<sup>44</sup>.

Kastowość i ciągłość zatrudniania urzędników sprawiedliwości przez kolejne rządy dodatkowo wzmacniały nieufność. Rzesze prawników, administratorów, kontrolerów i tym podobnych, które od czasów Cassa Sacra łupily wieś, zatrudniane były kolejno przez Francuzów, później przez Luigiego de’ Medici, by zachować swą pozycję po 1860 r. Ogólny pomysł Cavoura w odniesieniu do byłego Królestwa Obojga Sycylii zakładał „utrzymanie w największym możliwym stopniu dawnej administracji”<sup>45</sup>. Ale głównym powodem powszechnej nieufności była kulturowa przepaść, która dzieliła sprawiedliwość ludową i hegemoniczną. Istnienie tej przepaści było z równą niechęcią odczuwane przez całą społeczność, niemal niezależnie od podziałów klasowych. W rzeczy samej, wśród tych, którzy uciekali przed sprawiedliwością, by zostać brygantami, niektórzy byli chłopami i pasterzami (Crocco, Gasparone, Parafante, Ninco Nanco, Serravalle), lecz wielu należało do miejscowego drobnomieszczactwa, rzemieślników czy księży chłopskiego pochodzenia. Pronio był farmaceutą, Rodio prawnikiem, Sciabolone służył w posiadłości ziemskiej, Mammone był młynarzem, Nunziantę szewcem, a Vardarelli siodlarzem. Michele Pezza zwany Fra Diavolo i Fra Leonardo Doria byli mnichami-tercjarami, a Don Annichiarico – księdzem. Społeczeństwo chłopskie nie miało zwyczaju odwoływania się do instytucji państwa w poszukiwaniu opieki. Różnica między prawowitym a zakazanym była jasna, a konflikty rozwiązywano w satysfakcjonujący sposób wewnątrz wspólnoty. Wkroczenie sprawiedliwości państwowej mogło tylko wywołać żywe poczucie niesprawiedliwości.

Marianna Morisani z Reggio Calabria, znana guślarzka (*fattucchiera*) i osoba pomagająca w przeprowadzaniu aborcji, została za te niedozwolone praktyki skazana w 1805 roku na dwadzieścia pięć (!) lat i wtrącona z dwójką swoich dzieci do więzienia. Nic więc dziwnego, że jej syn Giuseppe, kiedy tylko udało mu się uciec, został brygantem, by pomścić tę niesprawiedliwość. Pronio stał się rozbójnikiem w 1799 roku, kiedy zasądzono mu

<sup>44</sup> „Inchiasta”, 3-4 sierpnia 1863.

<sup>45</sup> Steven C. Hughes przedstawia argumenty przeciwko tezie o ciągłości zatrudnienia w policji w epoce Risorgimenta w artykule „La continuità del personale di polizia negli anni dell’unificazione nazionale italiana”, *Clio: rivista trimestrale di studi storici* 26 (2), 1990, s. 337-359.

## Pobór

Pobór do wojska, wprowadzony po raz pierwszy przez Francuzów, pozostawał przez całe stulecie jednym z głównych źródeł zasilających rozbójnictwo, albowiem unikający wcielenia do armii rekruci, dezterterzy i winni napadów na prowadzących pobór uciekali w góry. Popularna odpowiedź na pobór napoleoński brzmiała: „Meglio brigante in casa che eroe francese” [lepiej być brygantem w domu niż francuskim bohaterem]. Ale pobór wprowadzany czy to przez Burbonów, czy przez Piemontczyków, nie spotykał się z lepszym przyjęciem. W roku 1806 młodzi mężczyźni zupełnie nie czuli się „frappés de la nécessité de quitter père, mère, patrie, pour aller chercher la mort et la gloire en Pologne, ou peut-être en Asie” [pobudzeni koniecznością opuszczenia ojca, matki, ojczyzny, by szukać śmierci i chwały w Polsce czy może w Azji]<sup>43</sup>, nie bardziej pobudzała ich ona pół wieku później. W sycylijskiej pieśni ludowej lamentowano: „Cóżże uczynił Wiktorze Emanuelu? / Porwałś nam najlepszą młodzież / Zabrałeś ją do Neapolu i Turynu”. Każde ogłoszenie poboru sprawiało, że młody mężczyzna uciekał albo w góry, albo do kościoła, by się żenić. Tę pierwszą drogę wybierał zresztą znacznie rzadziej.

Wielu słynnych brygantów było dezterterami lub rekrutami unikającymi poboru. Vardarelli dezterterował kolejno z armii Murata i Ferdynanda; Gasparone umknął przed poborem w roku 1823; Muracca, Ninco Nanco i Crocco zdezterterowali najpierw z armii Burbonów, później od Garibaldiego. Prowadzącym pobór, jeśli nie umieli dotrzeć do rekrutów, nakazywano wymierzać kary rodzinom i lokalnym księżom. Metoda ta, której celem było złamanie oporu, przyniosła dokładnie odwrotne skutki. Rozwścieczona ludność często atakowała i podpałała koszary, zabijała prowadzących pobór i wracała w góry.

## „Niesprawiedliwa” sprawiedliwość

Jak widzieliśmy, koniecznym krokiem na drodze ku rozbójnictwu była ucieczka przed aparatem sprawiedliwości. Chłopi uciekali przed sądową sprawiedliwością, ponieważ jej nie ufali. Wymiar sprawiedliwości uważano za skorumpowany, stronnicy, skierowany przeciwko ubogim, kontrolowany przez bogatych, nieskuteczny, a przede wszystkim jego natura i zasady

<sup>43</sup> Astolphe de Custine, *Mémoires*, s. 398-399.

przeciw Garibaldiemu, drugi przeciw Piemontczykom – żaden nie odniósł sukcesu<sup>21</sup>.

Bryganci nie byli też szczególnie oddani instytucjom papieżstwa. To prawda, że czuli przywiązanie do symboli religijnych, a księża czy mnisi chłopskiego pochodzenia często należeli do band. Don Annichiarico, Don Fulgenzio, Fra Diavolo i Fra Leonardo Doria, wszyscy byli brygantami. Don De Vulcanis był spowiednikiem bandy, do której należało trzech jego braci. Madonny i krzyże otaczały zbójnickiego „króla” Santoro, zdobyły piersi brygantów i witały po wsiach Borjèsa<sup>22</sup>. Ale miały znaczenie raczej symboliczne i przede wszystkim antyinstytucjonalne – jako przeciwstawienie, mówiąc słowami Carlo Leviego, „biednej Madonny o ciemnym obliczu etycznemu państwu neapolitańskich uczniów Hegla”<sup>23</sup>. Państwo papieskie – to inna sprawa. Podobnie jak państwa świeckie, troszczyło się ono przede wszystkim o porządek wewnętrzny. Już w 1861 r. zaczęło współpracować ze swym ekskomunikowanym wrogiem Wiktoorem Emanueleem w walce z rozbójnictwem<sup>24</sup>. Kiedy Crocco szukał tam schronienia, został zaarrestowany i wydany Włochom.

który odważnie walczy przeciw pachołkom tyranów], *Saggi storici-politici-militari sull'Italia*, t. 3, *La rivoluzione*, cyt. w: Aurelio Lepre, *Storia del Mezzogiorno nel Risorgimento*, Roma 1974, s. 259.

<sup>21</sup> Sycylijski autonomista Giacomo Savarese zauważył krótko po Zjednoczeniu, że gdyby w 1860 r. znalazło się na Południu tylu burbonistów, ilu było ich rok później, Garibaldi ze swym tysiącem ludzi nigdy nie podbiłby królestwa liczącego 8 milionów mieszkańców.

<sup>22</sup> José Borjès zapisał, że w 1861 r. pozdrawiany był we wsiach przez „krzyże i wychodzących nam naprzeciw kapłanów”, *La mia vita tra i briganti*, red. T. Pedro, Manduria 1964. [José Borjès (1813-1861), hiszpański generał, po zjednoczeniu Włoch na wezwanie Franciszka II Burbona próbował odzyskać dla niego Królestwo Obojga Sycylii, starał się wykorzystać do tego brygantów Crocco; dop. tłum.]

<sup>23</sup> Carlo Levi, *Chrystus zatrzymał się w Eboli*, tłum. A. Gontyna, Warszawa 1949, s. 109 i 127. [Aluzja do filozofii Benedetto Crocego, pominięta w tłum. polskim (w wyd. pol.: „coż miała począć biedna ich Madonna o ciemnym obliczu z potentatami Neapolu?”); dop. tłum.]

<sup>24</sup> Po roku 1863 wielu brygantów emigrowało z terenów dawnego Królestwa Obojga Sycylii do Państwa Kościelnego, by dalej walczyć. Papieżstwo wprowadziło wymierzone w nich specjalne ustawodawstwo, wzorowane na włoskim prawie Pica [uchwalone w 1863 r., wnioskodawcą był deputowany Giuseppe Pica]. Związek dwóch uzbrojonych ludzi uznawano za bandę; krewnym brygantów nie wolno było posiadać broni palnej, nie mogli też być zatrudniani przez właścicieli bydła; zabroniono również wnoszenia poza granice miasta jedzenia, lekarstw i ubrań w ilości większej niż potrzebna na jeden dzień; trudne do pilnowania wiejskie domy na terenach peryferyjnych miały zostać zburzone.

## Ideologia rozbójników: walka klas

Tak jak nie możemy identyfikować brygantów ze sprawą legitymistów, tak nie możemy również utożsamiać ich z chłopską walką klasową. Podobnie jak w wypadku przystępowania do legitymistów, rozbójnicy często dołączali do swoich krewnych walczących o ziemię, ale czynili to jako chłopci, nie bryganci. Chociaż można twierdzić, że „nierozwiązany problem agrarny (lub wybierane sposoby jego rozwiązania) wytworzyły rozbójnictwo i żakerię”<sup>25</sup>, te dwa terminy nie są w żadnej mierze synonimami i jakkolwiek oba zjawiska napędzało rozczarowanie mas, mechanizmy, które je zrodziły, były różne. Chłopska walka o ziemię odróżniała się od rozbójnictwa celami, jakie sobie wyznaczała, metodami, jakie stosowała, liczbą zaangażowanych uczestników i sposobem, w jaki sama siebie postrzegała.

Każda reforma własności ziemskiej czy też jej obietnica (Cassa Sacra w latach 1790-1792, antyfeudalne dekrety Republiki Partenopejskiej w 1799, zniesienie feudalizmu przez Józefa Bonaparte w 1806, misja komisarza Barletty w Sila w latach 1846-1847<sup>26</sup> czy ustanowienie wspólnot gruntowych przez Garibaldiego) rozbudzała wśród ludności wiejskiej pewne oczekiwania. Jak dobrze wiadomo, wszystkie kończyły się rozczarowaniem. Ziemia przejęta od wywłaszczonych klasztorów i panów feudalnych lub nadawana przez państwo ostatecznie trafiała – pomierzona, ogrodzona i prawnie zabezpieczona – w prywatne ręce starych i nowych *latifondisti* (właściciele posiadłości ziemskich); nowi *galantuomini* byli często gorsi niż starzy *baroni*. Chłopi, którzy otrzymali ziemię z podziału dóbr wspólnych, kościelnych lub włości feudalnych, szybko wpadali w zadłużenie z powodu podatków i zmuszeni byli ją sprzedać. Ponownie bezrolni, teraz pozbawieni byli również tradycyjnych uprawnień wspólnotowych, a także sieci pomocy społecznej, zapewnianej wcześniej przez obecnie wywłaszczone klasztory (obejmującej szpitale, sierocińce, *monti di maritaggio*)<sup>27</sup>.

Rozczarowanie i pauperyzacja skłaniały chłopów do działania. Ale ich celem było przywrócenie stanu poprzedniego, metody były prawie zawsze

<sup>25</sup> G. Cingari, *Brigantaggio*, s. 142.

<sup>26</sup> Sila – górzyski region Kalabrii, który pod panowaniem Burbonów zachowywał prawne gwarancje wspólnotowego użytkowania pastwisk i lasów. Komisarz Pasquale Barletta prowadził tam z polecenia władz inspekcję dóbr ziemskich (przyp. tłum.).

<sup>27</sup> *Monti di maritaggio* były lokalnymi instytucjami zapewniającymi posag ubogim „uczciwym” dziewczętom, co pozwalało im wyjść za mąż; zob. Gérard Delille, „Un esempio di assistenza privata: I Monti di Maritaggio nel Regno di Napoli”, w: *Timore e carità. I poveri nell'Italia moderna*, red. G. Politi, M. Rosa, F. Della Paruta, Cremona 1982.

Restauracja usunęła przynajmniej ciężary związane z utrzymywaniem wojsk, ale nie zmieniła podatków, tymczasem akcyzy i monopole budziły silną niechęć i skutkowały wzrostem kontrabandy. Najbardziej nienawidzono akcyzy na sól (*sale forzoso*) i podatku młynowego (*tassa sul macinato*). W roku 1860, gdy Franciszek II obiecał zwolnienia podatkowe dla tych, którzy dołączą do sprawy legitymistów, Garibaldi ogłosił zniesienie wszystkich *dazi*, szczególnie podatku młynowego, szybko zresztą przywróconego przez Włochów, wraz z pewną liczbą nowych obciążeń<sup>40</sup>.

Problemem, który nas tu zajmuje, nie jest jednak chłopska niechęć do podatków, lecz to, w jaki sposób opodatkowanie napędzało rozbójnictwo. Chłopi zawsze nienawidzili podatków i chociaż fiskalny nacisk Burbonów nie sięgał zwykle zbyt szeroko – bo też ich wydatki na prowincji były zerowe – ludność z natury rzeczy postrzegała podatki jako czystą kradzież<sup>41</sup>. Nacisk wzrósł wraz ze Zjednoczeniem, kiedy nowy system fiskalny obciążył dochody na Południu o połowę<sup>42</sup>. Co więcej, w przeszłości chłopci po prostu spóźniali się z płaceniem lub pozostawali niewypłacalni nowym, „modernizującym” czynnikiem było wprowadzenie przymusowego zbierania podatków i kar za ich unikanie. Burbonowie zazwyczaj dzierżawili zbieranie podatków prywatnym poborcom (*appaltatori*), których działania chroniło wojsko, i karali unikających płacenia aresztem i zatrzymywaniem narzędzi pracy. Druga restauracja wprowadziła nową, jednolitą karę: dłużnik zmuszany był do zakwaterowania w swoim domu żołnierza i zapewnienia mu łóżka, ognia i posiłku („letto, fuoco, e cibo”). Francuskich poborców wyposażono we władzę przedstawicieli państwa. Nietrudno wyobrazić sobie, jakie konflikty i starcia rozdziły te reformy. Przemysłowcy i dłużnicy podatkowi z oczywistych powodów wybierali raczej góry niż więzienie. Konflikty i ataki na poborców, *appaltatori*, czy też kwaterujących po domach żołnierzy, były gwałtowne i często zdarzały się ofiary śmiertelne. Bandy w pobliskich górach rosły.

<sup>40</sup> Nowe obciążenia obejmowały *carta da bollo, registro* [opłaty stemplowe wprowadzone na mocy *legge di bollo e registro* z 1862 r.] i likwidację zwolnień podatkowych. *Vox populi* skarżył się: „Tra tassi, carta-bullo e tra registru/Non c'è viddano, jalantomo o mastru” [Przez podatki i stemplowe / giną chłopci, panowie, majstrowie].

<sup>41</sup> Francesco Saverio Nitti, *Scritti politici*, Milano 1980, s. 144-146.

<sup>42</sup> Giacomo Racioppi, *Storia dei moti di Basilicata e delle Provincie contermini nel 1860*, Bari 1910. Odpowiedni rozdział nosi znaczący tytuł: „Społeczne reakcje na plebiscyt, czyli sześć lat rozbójnictwa”.

Ale z chłopskiego punktu widzenia modernizujące państwo dokonywało po prostu wtargnięcia. We wszystkich domenach dotkniętych reformami – podatkach, wojsku, sprawiedliwości, administracji publicznej, nauczaniu i własności ziemskiej – interwencja państwa przyjmowała formę namnażania się jego agentów we wsiach. Sama ich obecność, zarazem irytująca i niczym nie usprawiedliwiona, prowadziła do wybuchających wciąż od nowa konfliktów z mieszkańcami, które z kolei skutkowały uciezkami i zasyłały rozbójnictwo.

## Opodatkowanie

Fiskalna interwencja państwa stwarzała dziesiątki okazji do konfliktów. Poczynając od nowej ekonomii politycznej Antonia Genovesi<sup>36</sup>, wszystkie rządy starały się wprowadzić jakiegokolwiek ujednoczenie, gdy chodzi o system podatkowy i jakąkolwiek wydajność, gdy chodzi o zbieranie podatków. Celem było, ogólnie rzecz biorąc, zastąpienie rozlicznych dawnych obciążeń<sup>37</sup> kilkoma progresywnymi (w obu znaczeniach tego słowa), a także zaspokojenie potrzeb skarbu akcyzą nakładaną na pewne podstawowe dobra spożywcze. Powszechny podatek ziemski (*fondiarìa*), wprowadzony w czasach francuskiej „dekady”, miał początkowo zastąpić wszelkie *testatico*, *focativo* i *tassa d'industria*<sup>38</sup>. Jednak w obliczu wydatków wojennych Murat stopniowo przywrócił stare podatki: osobisty w 1810 i obejmujący drobnomieszczanstwo i rzemieślników (*patente*) w 1811. Chłopi byli wściekli: »Toutes les idées de la population en matière de gouvernement [consistent en] comparer ce qu'ils payaient sous le régime precedent et ce qu'ils payent aujourd'hui« [wszystkie wyobrażenia ludności w materii rządzenia sprowadzają się do porównania tego, co płacili za poprzedniej władzy z tym, co płacą dzisiaj] – zauważał z goryczą P.-J. Briot<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> Antonio Genovesi (1713-1769), neapolitańczyk, twórca doktryny ekonomicznej wskazującej na konieczność przewyżczenia panującej na Południu stagnacji poprzez wzmocnienie rządu i głębokie reformy obejmujące oświatę, rolnictwo i handel. Swoje poglądy wyłożył w opublikowanej w 1765 r. pracy *Lezioni di commercio, o sia di economia civile* (przyp. tłum.).

<sup>37</sup> List wysłany z Kalabrii do ministra Zurlo w 1805 r. zawierał taką oto skargę: „Widzimy obciążenia za obciążeniami: podatki, dziesięciny, droga pulijska, tytoń, podymne, zbrojenia, *Corriami*, *Fasce*, opłaty stemplowe, sierocińce, *donativi*, dziesięć procent, przeglądy rachunków, *gabellè*”, Archivio di Stato di Napoli, Ministero de Finanze, teczka 1648.

<sup>38</sup> Poglówne, podymne i podatki od wykonywanych zajęć (profesji).

<sup>39</sup> Françoise Mallet, „Pierre-Joseph Briot: Intendant de Calabre Citérieure”, *Atti del II Congresso Storico Calabrese*, Napoli 1960, s. 101.

pokojowe, uczestnictwo wsi – powszechne, a przekonanie o jakiegoś rodzaju legalności własnych działań – szeroko rozpowszechnione. Działania te polegały zwykle na zajmowaniu ziemi, ale, co charakterystyczne, chłopi rzadko żądali podziału własności pana ziemskiego. Okupacje koncentrowały się na „uzurpowaniu” (nowych, mniej lub bardziej legalnych prywatyzacjach) ziemi tradycyjnie stanowiącej dobro wspólne. Swoim działaniem chłopi, dalecy od łamania prawa, chcieli przywrócić sprawiedliwość, którą ich zdaniem gwałcili *usurpatori*, lub przynajmniej nadać sygnał do jakiejś idealizowanej wyższej władzy jak król lub królowa. Cała wspólnota, łącznie z kobietami, dziećmi i starcami, brała udział w tych, w znacznym stopniu symbolicznych, akcjach.

W 1848 roku mieszkańcy Lago w Kalabrii naszli tę część własności lokalnego posiadacza ziemskiego nazwiskiem Mazzotta, która należała wcześniej do zlikwidowanego klasztoru augustianów. Prywatna ziemia Mazzotty nie została naruszona, szanowano drzewa i ogrodzenia. „Tłum” ruszył do działania z okrzykiem „Viva San Agostino” (Niech żyje święty Augustyn), uzyskawszy błogosławieństwo od księdza. Było oczywistym nawet dla niektórych urzędników, że chłopi korzystają z praw, które, jak sądzili, im przysługiwały<sup>28</sup>.

Następujący opis zajęcia ziemi w Basilicacie w 1820 roku obrazuje jasno cele, metody motywacji chłopów. Pochodzi ze źródła, którego nie sposób podejrzewać o sympatię dla „wywrotowców”, to jest z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. 24 grudnia czterystu ludzi zebrało się przez inspektoratem (Sovrintendenza),

żądając pozwolenia, by mogli korzystać ze swych odwiecznych praw, mianowicie w lasach państwowych (*demani*); krzycząc, że (...) cierpią potworną nędzę i mają więcej praw, by znajdować tu swe utrzymanie, niż owe zwierzęta, na których wypas właściciele ziemscy przeznaczyci całą ziemię.

### Następnego ranka

Poszli na byłe ziemie państwowe i tylko objęli je, jak uważali, w posiadanie, uderzając motykami i tańcząc. Ogradzające mury uszanowano, nie uszkodzono też wcale drzew (...), spokój

<sup>28</sup> A. Basile, „Moti contadini”, s. 75-76.

publiczny nie został zakłócony i utrzymywano doskonały porządek.<sup>29</sup>

Tak wyglądała typowa chłopska akcja klasowa. W Boże Narodzenie czy inny dzień świąteczny większość mieszkańców wsi (czterysta osób) zwracała się zwykle do ponadlokalnej władzy (Sovrintendenza), „żądając pozwolenia”, by móc domagać się swych „odwiecznych praw”. Potwierdzała swoje prawo do wykorzystywania lasów państwowych w imię fundamentalnej sprawiedliwości (ludzkie „prawo do utrzymania” przeważa nad prawami trzody). Szanowała wszelkie znaki własności („ogradzające mury” i „drzewa”) i zachowywała pokój publiczny „obejmując posiadanie” poprzez symboliczny akt „uderzania motykami” i taniec. Nie były to ani cele, ani metody brygantów. Z drugiej strony, kiedy tylko okupujący ziemię chłopci sięgali po przemoc lub próbowali dokonać podziału prywatnych włości, jak stało się to w roku 1860 w Bronte na Sycylii, władze traktowały ich i karały, jak gdyby byli brygantami. Barrington Moore zauważył, że w rewolucyjnej Francji, „tam, gdzie dochodziło do prawdziwych buntów agrarnych i żakerii, nie było Wielkiej Trwogi: na tych terenach chłop ruszający do boju był rozbójnikiem”<sup>30</sup>.

Okresom kolektywnych walk chłopskich odpowiadało zmniejszenie skali rozbójnictwa. Bandy schodziły z gór, by dołączyć do swoich społeczności, akceptując ich cele i metody. Były w tym bezpieczne, bo korzystały z faktycznego i natychmiastowego prawa łaski ze strony bezpośrednich, jakkolwiek nietrwałych, instytucji samorządu wyłaniających się z ruchów wiejskich<sup>31</sup>. A zatem, choć się sobie nie przeciwstawiały, rozbójnictwo i klasowe walki chłopskie pozostawały zawsze wyraźnie odrębne, jedno malało, gdy rosły drugie, i na odwrót.

## Wkraczanie państwa

Skoro więc nie było ono ani legitymistycznym ruchem politycznym, ani pierwotnym ruchem społecznym, czy dziewiętnastowieczne rozbójnictwo może mieć dla historiografii jakikolwiek sens? Próbuje go znaleźć, rozpoznajemy pewien wzorzec, który wyłania się z działań brygantów, kiedy tylko dostrzegamy, w jakich okolicznościach dochodziło do pierwszego występuku

<sup>29</sup> Archivio di Stato di Napoli, Ministero dell'Interno, „Inventario”, tecza 216.

<sup>30</sup> Barrington Moore, *Social Origins of Dictatorship and Democracy*, Boston 1967, s. 75.

<sup>31</sup> A. Basile, „Moti contadini”, s. 77-80.

jednostki, złamania i kto najczęściej, ściej był celem ataku. W XIX wieku na owe okoliczności najczęściej składały się lokalne konflikty z tym lub owym przedstawicielem państwa, które stale wzmacniało swą obecność we wsiach. A zatem działania rozbójników wymierzone były w różnego rodzaju agentów wkraczającego państwa. W dalekich od pustej retoryki zbójnickich słowach Crocco „Nigdy żadnego pokoju – z żadnym rządem, w żadnej epoce” możemy dostrzec wyraz oporu chłopskiego społeczeństwa przeciwko państwu.

Pierre Clastres postrzega l'histoire des peuples sans histoire” [historię ludzi bez historii] jako „l'histoire de leur lutte contre l'Etat” [historię ich walki przeciwko państwu]<sup>32</sup>. Sto lat przed nim Michail Bakunin uznał rozbójnika za „nieprzejednanego wroga państwa i wszelkiego porządku społecznego i obywatelskiego stworzonego przez państwo, bojownika na śmierć i życie, walczącego z tą całą cywilizacją [państwową]”<sup>33</sup>. Obaj na głębszym poziomie mają rację. Samym brygantom jednak ta abstrakcyjna idea państwa była obca i obojętna. Nie podjęli nigdy próby sformułowania alternatywnej ideologii lub wykształcenia trwałych instytucji rządzenia. W jakim więc sensie można by postrzegać rozbójnictwo jako ludowy opór zbrojny przeciwko wkraczającemu państwu?

Jak pamiętamy, od Oświecenia aspirująca burżuazja na Południu wzywała do reform niosących „uwolnienie”: uwolnienie ziemi i rynków, uwolnienie prywatnej inicjatywy, uwolnienie chłopów. Jednocześnie w stosunku do tychże chłopów odczuwała mieszaninę współczucia i niesmaku, postrzegając ich jako „chorych i zepsutych przez nędzę i ciemnotę”, „moralnie i gospodarczo upadłych” i „straszliwie zabobonnych”. Masy miały być sojusznikami, ale mogły się nimi stać dopiero, gdyby zostały przekształcone z plebe w popolo<sup>34</sup>. Jak wskazuje język tych cytatów, burżuazja poszukiwała lekarza, który by leczył, chirurga, który by operował, przewodnika, który by prowadził i chronił, władzy, która by zalecała i rozstrzygała. Czując się jako klasa zbyt słabą, by przejąć inicjatywę w tej „misji”<sup>35</sup>, burżuazja chętnie powierzała ją modernizującemu państwu.

<sup>32</sup> Pierre Clastres, *La société contre l'Etat*, Paris 1974, s. 186.

<sup>33</sup> [Michail Bakunin], [red.], Bonpoca, Genewa 1869; cyt. za K. Marks, F. Engels, „Alians Demokracji Socjalistycznej a Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników”, w: tychże, *Dzieła*, t. 18, Warszawa 1969, s. 441.

<sup>34</sup> Tę ideę przekształcenia plebsu w lud, całkiem typową dla „oświeconego” reformizmu, wyraziła Eleonora Fonseca Pimentel na łamach *Il Monitore Napoletano*, którym kierowała w rewolucyjnych miesiącach 1799 r. Zob. *Il Monitore*, red. M. Battaglini, Napoli 1974, s. 67-68.

<sup>35</sup> Romagnosi określił misję państwa – „oprócz sprawowania szerokiej opieki” – jako „uzupełnianie niedostatecznych sił prywatnych”.